



Ilustracje Artura Biernackiego. Z LEWEJ: okładka komiksu „Hexenberg. Ursula Hammel”, strony z ukończonego w 2015 roku komiksu o historii wczesnośredniowiecznego Połabia pt. „Osaczeni” wg. książki Witolda Chrzanowskiego i jedna z efektownych stron „Hexenberga”.

dokończenie ze str. 25

Czy ten komiks jest promocją Prudnika? To dość trudne zagadnienie. W środowisku osób zainteresowanych tematyką, grafiką komiksową na pewno tak, gorzej już w szerokim kręgu przygodnych turystów, zwłaszcza, że komiks ma określoną dolną granicę wieku czytelników (16 lat)

Jak to zostało wspomniane - wyjściowy pomysł historii oparty jest na faktach, co stanowi jego dodatkową wartość, ale może też być powodem do nieporozumień i nadużyć interpretacyjnych. W pierwszej jaka się pojawiła recenzji komiksu „Hexenberg” na stronie internetowej Kot w Bookach (<http://www.kotwbookach.pl/2017/05/hexenberg-ursula-hammel-recenzja-komiksu.html>), autorka Alicja Vyar Podkalicka napisała odnosząc się do losów głównej bohaterki komiksu: „Szesnastowieczna Polska nie była miejscem przyjaznym dla cudzołożnych kobiet”. Chęć napisania czegoś krytycznego wobec Polski jako państwa opresyjnego wobec kobiet zasłoniła autorce fakt, że akcja komiksu nie dzieje się... w Polsce. Dalej zauważa już bardziej przytomnie: „Wiek szesnasty to dla Polski i państw ościennych czasy schyłku epoki renesansu, nazywano go wręcz „Złotym wiekiem”, wiekiem humanizmu, ale nie humanitaryzmu.” To dość istotne spostrzeżenie, rzeczywiście czasy nowożytne w porównaniu z tak niesłusznie krytycznie postrzeganym średniowieczem, przyniosły ze sobą falę wojen, w wyniku politycznego wyzyskania protestantyzmu, także wojen religijnych, plagi stosów, narastających konfliktów społecznych. To znamienne, że właśnie czas odrodzenia, renesansu, odwrócenia się od Kościoła przyniósł takie dramatyczne podziały i wydarzenia.

Podczas spotkania w muzeum rozmawiano o tym, jak elementy historyczne mieszają się z fantazją twórczą, fabularyzacją wydarzeń. Dyrektor Wojciech Dominiak mówił: - Jeden wątek jest historyczny, a cała dalsza część, dalszy ciąg, wykorzystujący historyzujące pewne elementy są już z kręgu fantasy, z kręgu horroru. Biernacki przytoczył także inne publikacje, które były dla niego pomocne podczas pracy nad komiksem: „Śląski horror. O diablach, skarbnikach i utopcach” prof. Doroty Simonides, „Kat i jego warsztat pracy na Śląsku, Górnych Łużycach i w hrabstwie kłodzkim od początku XVI do połowy XIX wieku” dr. Daniela Wojtuckiego (Wojtucki publikował też teksty historyczne o tej tematyce w wydawanym przed

kilku laty roczniku „Ziemi Prudnickiej”), „Młot na czarownice” inkwizytorów Jacoba Sprengera i Heinricha Kramera. W muzeum rozmawiano także o pracy i roli kata (przykład mistrza Jerzego z Nysy), działaniach inkwizytora (Franciszek Boblik ze Złatych Hor), starano się wniknąć w mentalność ówczesnych ludzi dociekając motywów tak okrutnego postępowania.

Z kolei w wideorecenzji na GeekMania.pl. (<https://www.youtube.com/watch?v=m6BqTKLOdLI>) recenzujący komiks mówi, że czeka aż autor (Biernacki): „przedstawi szerszy kontekst, jeżeli chodzi o czarownice. Może bardziej bym sugerował skupić się na tym kontekście społecznym, w jaki sposób dochodzono do tego, że daną ko-

biętę oskarżano o czary i w efekcie palono na stosie. Artur skupił się na momencie samej egzekucji i trochę później przedstawia nam element jak do tego doszło. Natomiast moim zdaniem ten kontekst społeczny, społeczno-polityczny, także społeczno-ekonomiczny jak najbardziej ma jeszcze duże pole do popisu i z niecierpliwością czekam na kolejne historie. Być może kolejną historię warto by przedstawić w znacznie szerszym kilkuczęściowym dziele.” i dalej „Wszystkim, którzy się interesują historią kobiet, historią trochę emancypacji kobiet, praw człowieka, myślę, że ten komiks, ta powieść graficzna, nawet jeżeli tą formą sztuki się nie interesują powinna się w szczególności spodobać.” Recenzujący stara się narzucić kierunek



Artur Biernacki opowiada o swoich historycznych fascynacjach w prudnickim muzeum (Noc Fantasy, 16 maja 2014 roku)



Biernacki podczas warsztatów komiksowych w Muzeum Ziemi Prudnickiej (Noc Muzeów, 19 maja 2017 roku)

Ilustracja do plakatu zapowiadającego spotkanie promocyjne w prudnickim muzeum z „literaturą grozy z Prudnikiem w tle”.



pracy autorowi komiksu, tak żeby ten zrealizował jakieś polityczne, ideologiczne oczekiwania.

Przy okazji, autor recenzji mówi, że „Hexenberg” to w jego odczuciu bardziej powieść graficzna niż komiks, twierdząc, że to forma bardziej literacka. Nie do końca wiadomo o co w tej myśli chodzi i w którym momencie (zawartość literackości?) komiks staje się powieścią graficzną. Czy pracę Biernackiego można uznać za taką? W jakich nurtach, stylizacjach graficznych opowieści sytuuje się komiks Biernackiego? Rzeczywiście, treść podana została w komiksie w mniej typowy dla tego medium sposób. Nie jest to prosta historia akcji, ale rozwijająca się w wolnym tempie opowieść.

Jak prezentuje się „Hexenberg” na tle innych komiksów? Na polskim rynku akurat pojawia się tłumaczenie horroru „Wiedźmy” Scotta Snydera, Jock’a i Matta Hollingswortha. Komiks odniósł na Zachodzie duży sukces i na podobny ma również szansę w Polsce. Być może akurat to wydawnictwo można w jakiś sposób porównać z komiksem Biernackiego. Podobnie budowany drapieżną kreską duszny, przytłaczający klimat. Mimo bogatej w całym komiksie palety barw Hollingswortha, również tu na poszczególnych stronach dominują stonowane kolory.

Biernacki pracował nad komiksem w sposób mniej typowy. Nie napisał planu pracy, nie stworzył gotowego scenariusza, rysował „z marszu”, na żywo tworząc historię. Dodając do tego fakt, że autor jest

plastycznym samoukiem, to efekt robi wrażenie. Spotkanie w muzeum odbywało się w otoczeniu prac Artura Biernackiego - oryginały wszystkich stron komiksu.

Będzie i dalszy ciąg historii stworzonej przez Artura Biernackiego. Właściwie już jest. Narysowany bowiem został cały drugi album, teraz nad kolorami pracuje ponownie Jakub Oleksów, który jako prowadzący wydawnictwo komiksowe Sol Invictus (podobnie mroczne serie komiksowe: „Zgroza”, „Incognito”) najprawdopodobniej doprowadzi do publikacji drugiego „Hexenberga” w przyszłym roku. Rzecz będzie bardziej dotyczyła historii z terenu czeskiego Jesenika (spalonej na stosie Barbary Schmidt). A w pracy, jak zapowiada autor jest już część trzecia... a w niej powrót do Prudnika, do pożaru miasta i do niszczącej plagi zarazy. Akcja pierwszej części komiksu ma miejsce pod koniec XVI wieku, dwie następne w wieku XVII. Może będą też następne, umiejscowione w Nysie, Głucholazach, Złatych Horach, Velkych Losinach, Šumperku. Ambitne plany. Ambitne i dość mroczne, oby nie odbiły się na autorze i jego samopoczuciu. Na szczęście wspiera Artura Biernackiego rodzina, żona, córka i syn obecni byli także podczas spotkania promocyjnego w muzeum.

Artur Biernacki zaangażowany jest aktualnie również w dwa inne projekty dotyczące lokalnej historii, współpracując m.in. z prudnickim muzeum oraz z grupą filmową. Efekty tych działań poznamy zapewne już wkrótce. ■